

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 20 marek—kwartalnie 180 marek—z przesyłką pocztową 200 marek.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 100.
Nekrologi i reklamy Mk. 100.

W tekście Mk. 75.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 75.
Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 15.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.

Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w Łowiczu:
Hurtowy Skład Piwa

z wszelkim urządzeniem, wraz z próżnymi beczkami, butelkami, platformą, wozem i koniem.

Skład opatrzone lodem.

Wiadomość: „Dom Handlowo-Eksped.

M. Niemiryca“ w Łowiczu ul. Wjazdowa Nr. 17.

UWAGA: bez obawy konkurencyjnej.

WYSZŁA z DRUKU

„PRZECHADZKA po ŁOWICZU“

Romualda Oczykowskiego

wydanie II pośmiertne, znacznie powiększone, z obszernem uwzględnieniem działów historycznego i statystycznego, oraz notatkami uzupełniającymi o działalności Rady Miejskiej i mieszkańców Łowicza podczas okupacji niemieckiej 1914—1918.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Gimnazjum męsk. im. ks. J. Poniatowskiego niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że bież. roku szkolnym jest wolnych miejsc:

a) do kl. I—40

b) do kl. II—25.

Egzamina wstępne odbędą się 19—21 czerwca. Podania o dopuszczeniu do egzaminów przyjmuje kancelarja gimnazjum w godzinach urzędowych.

Do podań należy dołączyć 1) metrykę urodzenia i 2) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i szczepieniu ospy.

Drukowane formularze podań do nabycia w kancelarji Gimnazjum.

Dyrekcja przypomina, że do kl. I przyjmują się aspiranci w wieku lat 12, do kl. II do 14.

Liczba wolnych miejsc do klas III—IV uzależniona jest od pomyslnego rozwiązania sprawy rozszerzenia lokalu szkoły; dyrekcja żywi niepłonną nadzieję, że przy życzliwym współdziałaniu miejscowych czynników do dnia r. b. sprawa będzie rozstrzygnięta.

Do Wszystkich Rolników powiatu Łowickiego.

Z głębokiego upadku w jakim wojna pograżyła hodowlę naszą, podźwignąć ją możemy tylko dzięki wyteżonej pracy oraz wzajemnej pomocy.

Celem zachęcenia rolników do wznowienia racjonalnej hodowli i dla nagrodzenia tych, co w ciężkich warunkach potrafili pierwsi wychować wzorowe okazy inwentarza dochodowego i pociągowego urządza Okr. T-wo Rolnicze w dniu 20 czerwca r. b. w Łowiczu pokaz inwentarza żywego.

Pokaz ten uwzględniać będzie następujące działy hodowli:

konie wszelkich ras,

bydło czarno-srokate (nizinne),

bydło rasy polskiej (czerwone, białogrzbietki, znawki),

trzoda chlewna (jorkszyry, wielka angielska, wielka niemiecka, westwalskie, oraz uszlachetniona krajowa).

Owce: karakuły, świniarki, cienkowiełniste i mięsne,

drob: wszelkich ras chowanych u nas w kraju, ryby: karpie, liny i pstrągi.

Nagrody Okr. T-wo Rolniczego za inwentarz włościański są następujące:

Za konie typu rolniczego ustanowiliśmy nagrody: I 50,000 mk. II 25,000 mk. III 15,000 mk. IV 10,000 mk.

Za bydło czarno-srokate I 30,000 mk. II 25,000 mk. III 20,000 mk. IV 15,000 mk. V 10,000 mk.

Za bydło rasy polskiej I 30 000 mk. II 20,000 mk.
Za trzodę chłowną I 15,000 mk. II 10,000 mk.
III 3-y nagr. po 5,000 mk. IV 5-ć nagr. po 2,000 mk.

Za owce I 15,000 mk. II 10,000 mk. III 5-ć nagr. po 5,000 mk.

Za drób nagród będzie na ogólną sumę 20,000 mk.

Każda sztuka włościańska nagrodzona otrzyma prócz nagrody pieniężnej, także i świadectwo od Okr. T-wa Rolniczego.

Nagrodzone zaś sztuki dworskie otrzymają jedynie dyplomy i listy pochwalne.

Na terenie każdej gminy powołana będzie Komisja, zadaniem której będzie kwalifikowanie sztuk, mających prawo wejścia na plac pokazowy.

O rozpoczęciu działalności każda komisja zawiadomi całą swoją gminę.

St. Grabiński Prezes Okr. T-wa Rolniczego.

Witold Bronikowski Sekretarz

Łowicz, dnia 31 Maja 1922 r.

Z powyższego widzimy, że Okr. T-wo Rolnicze odrazu w roku bieżącym przystąpiło do intensywnej pracy, dbając o rozwój hodowli naszego powiatu. Cel pokazu inwentarza żywego ma duże znaczenie, gdyż daje zapoznać się przedewszystkiem Okr. T-wu Rolniczemu jaki ma materiał hodowlany w powiecie i możność orientacji co należy sprwadzić, aby nadać pewien kierunek hodowli.

Nagrody zaś są zachętą i bodźcem dla rolnika do większej troskliwości o swój dobytek. Celemu

ogółowi pokaz taki da korzyść naukową, bo tylko przez porównanie sztuk wybranych i zgromadzonych w jednym miejscu da sposobność przekonania się, czy tam u siebie hodowlę inwentarza prowadzi racjonalnie.

Z głosów krytyki wielu rolników, możemy zmiarkować, że ogół wiadomość o pokazie przyjął bardzo życzliwie. Wobec powyższego należy się spodziewać, że dzień 20 czerwca r. b. będzie miał liczną gromadkę interesujących się, którzy przybędą na pokaz i niejedną wymiana zdań o hodowli będzie dla nich korzyścią.

Przewodnictwo w gremium sędziów obejmie profesor Rostawiński z Warszawy, znawca hodowli na całą Polskę.

Pracą i wzajemną pomocą dużo możemy zdziałać, należy więc rolnikom zjednoczyć się razem i nie ustawać w zaczętej pracy, która da pożądany rezultat oraz wewnętrzne zadowolenie. *Tol.*

Święto ochotników w Łowiczu.

Zapowiedziany przyjazd gen: Józefa Hallera do Łowicza na dzień ochotnika polskiego w dniu 25 b. m. nastąpił, według zapowiedzi Komitetu Obywatelskiego.

O godzinie 10 rano kompanja honorowa 10 p.p. ze sztandarem i orkiestrą, pluton honorowy harcerstwa łowickiego, przyjdum Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa (Okop), przyjdum Komitetu Obywatelskiego i tłumy publiczności oczekiwały na dworcu kolejowym przybycia generała Hallera.

Kartki ulotne.

Co opowiada ostatni żubr.

Mówią, że żubrów niema już w Białowieskiej puszczy, ale starzy gajowi szepczą sobie na ucho, że gdzieś, zaszyty w niedostępne trzęsawiska, żyje jeszcze jeden brodacz rogaty, ostatni król tej urocznej kniei. Nie zabili go niemcy, uszedł zasadzkom chłopów okolicznych i skrył się, groźny pustelnik, do najdzikszego ostępu, gdzie nawet człek doświadczony boi się zajrzeć, bo pono straż tam trzyma djabeł otoczony krwawymi ślepiami wilkolaków.

Tak mówią ludzie miejscowi. I po całej Polsce idzie już legenda o ostatnim żubrze Białowieskiej puszczy.

Więc postanowiłem go szukać.

Dniami całemi chodziłem po kniei. Po gąszczach, haszczach i bagnach wypatrywałem czarnego samotnika. Pytałem drwali i leśników. Rankami i wieczorami wsłuchiwałem się w ciszę, marząc, że może zaryczy w oddali i w moje ręce złoży testament króla-banity.

Aż raz zmęczony długą wędrówką, położyłem się pod jesionem wysokim. Oczy miałem otwarte, ale ciało i myśli omdlały. Nie widziałem już ani drzew, ani nieba nad sobą.

Wszystko zlewało się w kurzawie gęstej, fioletowej mgły. Ale nagle... co to jest? Zaryczał. Ryk przewalał się po puszczy. Otaczająca mnie mgła zaczęła drzeć z przerażenia, a ja leżałem bez ruchu, jakby przyrosły do ziemi i skrępowany tysiącem niewidzialnych powrozów. Nie czułem strachu. Nie starałem się nawet sięgnąć po broń, opartą o drzewo, choć jakaś resztką świadomości

szeptala mi straszne dziwy o żubrach-samotnikach, najniebezpieczniejszych żubrowego rodu rycerzach.

Nie czulem strachu. Przeciwnie, w jakimś olśnieniu cudownem czekałem na króla tej puszczy. Głos jego był coraz bliższy i zdawało mi się, że mówi do mnie: „Już idę“.

Przyszedł. Wynurzył się nagle z mgły fioletowej i stał przedemną wielki, groźny, milczący. Ale chwiał się na nogach i drżał całem ciałem, jakby śmierć była w nim. Postąpił jeszcze trzy kroki, potem zgięły mu się kolana i zwał się przy mnie na ziemię, a łeb rogaty spoczął na moich piersiach. Charczał, z oczu płynęły mu łzy.

I tak trwaliśmy długą chwilę w okropnem milczeniu. Ale oto zakolysały się drzewa, po całej kniei poszedł szum tajemniczy, pociemniała mgła i usłyszałem, jakby wołanie dalekie: Słuchaj, co mówi ostatni żubr!

Podniósł łeb. Wpił we mnie oczy. Przemówił:

— Ostatni jestem. Żubrowego ryku już nie usłyszysz w tej puszczy. Ani toków gluszcowych, ani chrzęstu dziczego stada w gęstwinie, ani ligawek myśliwskich, wabiących losia na bagnie. Choćbyś nie żałował rodu królewskiego, żałuj tej ziemi, zielonego skarbcza ojczyzny. Słyszysz, jak wałą topory? Puszcza umiera wraz z nami.

Znowu zaszumiały drzewa, jakby ktoś w górze zaplakał. A on dalej mówił:

— Powiedz ty ludziom, że źle się dzieje w białowieskiej puszczy. Jeśli moje królestwo ma własną śmiercią okupić życie ojczyzny polskiej, niech ginie. Jeśli trzeba wyrąbać moje lasy, aby

Punktualnie o godzinie 10 m. 15 pociąg przybywa na stację Łowicz-Wied., orkiestra wojskowa gra „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem generał przechodzi przed frontem kompanji honorowej i harcerskiej odbierając raport. Następnie p. Emil Balcer, pełnomocnik O. K. O. P. witał gen: J. Hallera w słowach następujących:

Jako pełnomocnik Obyw. Kom. Obrony Państwa, tego Komitetu, który jednoczył wszystkie warstwy społeczne, który łączył wszystkie odłamy polityczne i który pod Twym światłym przewodnictwem Panie Generale, objął całe państwo tak że wszyscy stanęli do pracy pod Twym sztandarem jak jeden mąż.

W imieniu tego Komitetu witam Pana Generała, w naszym prastarym prymasowskim grodzie.

Witam również w imieniu wszystkich byłych ochotników, którzy pod Twym dzielnym dowództwem, Panie Generale, wyparli wroga z pod stolicy.

Ci ochotnicy dla których, Panie Generale, byłeś zawsze dobrym ojcem i opiekunem, z radością i utęsknieniem oczekiwali dnia dzisiejszego, aby z rąk Twych, Panie Generale, otrzymać odznakę, co dla nich będzie wielkim zaszczytem i drogą pamiątką.

Na wstępie do naszego grodu składamy, wielkiemu bohaterowi, oswoobodzicielowi Warszawy, hołd i cześć.

Po przemówieniach p. Balcera, generał wsiadł do powozu przystrojonego w białe bzy i na czele kompanji szkolnej harcerstwa i tłumów ruszył tryumfalnie w stronę miasta. Tu przy zbiegu ulicy Wjazdowej i Rynku Tad. Kościuszki, przy bramie tryumfalnej, zebrał się w komplecie Komitet Obywatel-

ski, cechy, związki, szkoły, strażę, przeróżne korporacje i cała prawie społeczność naszego grodu i ludność okolicy. Pan Starosta Józef Boxa w krótkich i serdecznych słowach przemówił do p. generała witając w imieniu całego powiatu. Generał, dziękując p. staroście za serdeczne słowa, odpowiedział „że widząc tu razem rząd, wojsko i społeczeństwo cieszy się niezmiernie z tego i życzy aby tak zawsze było—a wtedy żadne potęgi Polski nie skruszą.

Następnie p. generał przeszedł przed frontem cechów, zrzeszeń, szkół młodzieży wiejskiej, straży, inwalidów, kolejarzy i witając się ze wszystkimi, szczegółowo dopytywał o stan każdej korporacji. Po przywitaniu się generał wraz z gośćmi pojechał na śniadanie do pełnomocnika O. K. O. P. p. E. Balcera.

O godzinie 11 $\frac{1}{2}$ w Kolegjiacie, ks. prałat Jan Niemira dokonał poświęcenia i chrztu pięknego sztandaru Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu. Sztandar trzymał p. profesor Podulka, a rodzicami chrzestnymi byli: p.p. K. Trawińska S. Wilkoszewski, Br. Bronikowska i J. Boxa. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Gralewski, znany działacz społeczny i kaznodzieja. Pienia religijne wykonał chór Kolegjiaty pod batutą p. Chojeckiego. Solo śpiewała p. M. Szajdingowa „Modlitwę Pańską“, zaś duet „Pod krucyfiksem“ p.p. M. Humkówna z p. S. Cieślakiem.

Po nabożeństwie gen. Haller złożył wizytę p. staroście i ks. prałatowi J. Niemirze, gdy tymczasem ochotnicy, szkoły i korporacje ustawily się w czworobok na Rynku Tad. Kościuszki.

zapelnic skarb pusty, niech rąbią. Ale niechże ta puszcza nie zamienia się w targowisko dla ludzi—wilków i ludzi—szakali. Idź i posłuchaj, co mówią. Ze wszystkich stron świata zleciały się sępy. Zarząd lasów białowieskich otoczony jest gromadą spekulantów żydowskich, z których każdy kosztem państwa zarabia dziesiątki milionów. Spytaj o Reznika! Każdy ci powie: „Król puszczy“. Nawet tam, gdzie szylt jest chrześcijański, żyd finansuje i żyd zgarnia złoto. A jak je zgarnia?! Cała administracja lasów państwowych jest na jego usługach. Z nim zawiera umowy, wołające o pomstę do nieba. Nie ma licytacji wyrębu, jest tylko wola zarządu. Pod pozorem walki z toczącym drzewo kornikiem wycina się całe obszary najzdrowszych świerków. Zajrzyj do kontraktów, zawartych w kniei hajnowskiej i starzyńskiej. Może to tylko naiwność, ale wszystko ułożone jest tak, aby wprost ułatwić rabunek, aby nikt, prócz żydów, nie znalazł siły roboczej, aby właśnie świerki niezarażone usunąć jaknajprędzej. A chore niech gniją i szerzą zarazę.

Przerwał. Dokoła była cisza złowroga. Tylko gdzieś z oddali dochodził huk siekier.

— Puszcza—rzekł znowu—jest Kalifornją polską, ale zarząd tej Kalifornji jest zły. Czy ty wiesz, że z 90 umów eksploatacyjnych, i to w dwu jedynie leśnictwach, chrześcijanie otrzymali zaledwie 20%. Czy ty wiesz, że leśnikowi, który ośmielił się bronić interesów skarbu przeciw szachrajom, wytoczono proces dyscyplinarny, a lubo upadły wszystkie zarzuty i lubo ten człowiek miał 30 lat służby wzorowej, przeniesiono go do innego leśnictwa? Czy ty wiesz, że służba leśna jest steroryzowana i choć wiele widzi, zęby zacina i milczy? Czy ty wiesz, że gdy kontroler rampy kolejowej wzbrania się po-

zwoić na wywóz jesionów, otrzymuje rozkaz: Wywozić! Czy ty wiesz, że spółce żydowskiej przyznano 10 milionów bezprocentowej pożyczki, aby jej ułatwić roboty, a byłych oficerów polskich, starających się o prawo wyrębu lub czyszczenia lasów, odsyła się z kwitkiem? Wszystko zasłania się grozą zarazy kornikowej, a czy ty wiesz, kto jest prawdziwym kornikiem puszczy? Spekulant!

Głos żubra rósł i potężniał. Zdawało się, że drży cała puszcza.

— Powiedz ty—wołał—że w Białowieży rozpasała się piekielna orgja szachrajstwa. Powiedz, że tu potrzebne jest śledztwo, ale takie, które wniknie w głąb i rozwikła cały spłot intrygi, otaczającej zielony skarbiec Rzeczypospolitej. Była już tu kiedyś komisja śledcza, ale panowie warszawscy, zamiast badać i śledzić, pokłócili się o swoje pełnomocnictwa i wrócili z niczem do domu. Jeśli znów takich mają przysłać, niech lepiej nie przysyłają nikogo. Słyszysz, jak huczą siekiery? Ginie ja, ginie puszcza, ale niech przynajmniej za cenę naszej śmierci ojczyzna będzie syta i bogata. Ratusz Białowieżę!

×

Ostatnie słowa miały siłę gromu. Oczy żubra zamieniły się w dwa słońca ogniste i oślepiły mnie blaskiem. Jakiś okropny jęk, jak skowyt tysiąca wilków, przeszył powietrze. A potem ciemność i cisza.

Zerwałem się z ziemi. Droga leśną wlokła się powoli bryczka skrzypiąca. Jakiś śmiech... Obce glosy.

Dreihundert Millionen Nettol Gemacht!

(*Kurjer Warszawski.*)

W. R.

Przybywającego generała przywitał p. Stanisław Grabski (junior) z Walewic w imieniu Komitetu Obywatelskiego w słowach następujących:

Panie Generale!

Znamy w historii dwóch twórców legionów polskich na obczyźnie: pierwszym był Henryk Dąbrowski, drugim Józef Haller.

W sam dzień N. R. 1807 zjechał do Łowicza gen. Dąbrowski na uroczystość zaprzysiężenia zgromadzonego ruszenia pospolitego. Przed nim niesiono miecz Sobieskiego i buławę Czarnieckiego. Witano wodza legionów w następujących słowach: „Pisując buławę Czarnieckiego i oręż Sobieskiego, Tobie się szczególnie należące, bo w ich ślady wstąpiłeś godnie, kieruj sercami współbraci, gotowymi iść wszędzie na Twoje wezwanie!

W dniu dzisiejszym przybyłeś do nas, ażeby Tym oto zgromadzonym ochotnikom wręczyć honorowe odznaki.

I nie dziw się Generale tym tłumom, które rynek zaległy; świadomie i podświadomie spieszą oddać hold wcielonej przez Ciebie, Generale, idei.

Z nazwiskiem każdego człowieka, związany jest jego honor, lecz z nazwiskami niektórych ludzi związany jest honor ojczyzny. Z nimi ten honor stanowi synonim, w tej postaci przechodzi do dziejów ojczystych jako wskaźnik dla przyszłych pokoleń.

„Pierwszym obowiązkiem narodu jest bronić czci“ mówi poeta.

Każdemu, co o tem czynie pamięta, należy się uznanie, które ochotnikom wyrazisz dzisiaj p. Generale w imieniu kraju, ale są ludzie co Ojczyźnie poświęcili się bez granic i miary, nie wając ani rachując, nie bacząc na „sąd ludzi i praw ich zawilgość“. Ci ludzie zasłużyli więcej niż na uznanie, im należy się sława!

Pomimo całe fałszowanie sumień ludzkich i opinii ludzkiej, ma ogół dziwne wyczucie prawdy i choć nieraz da się na manowce zaprowadzić, zawsze się opamięta i na właściwą drogę powróci.

Przykładem tego jest, że bez różnicy wieku ni stanu, zbiegła się ludność miasta i powiatów, złączona ideą, bohaterskiej miłości, Ojczyzny które nazwisko Twoje wyraża.

Pamiętamy wszyscy jak w r. 1920 u stóp narodu upojonego dźwiękami napoleońskiej niby epopei, otworzyła się przepaść, jak w tę przepaść kraj się toczył a potop czerwonego bolszewizmu pod gardło nam już podchodził.

Wówczas, Generale, rzuciłeś hasło „do broni“. Na słowa Twe zaroily się drogi Ojczyście, wszędzie gdzie serca młode były goręcej, z pod chłopskich strzech, ze szlacheckich dworów, od warsztatów i z murów szkolnych ruszyły zastępy młodzieży.

Więcej zapałem, niż liczbą i umiejętnością, konala dzieła Armja ochotnicza, więcej ofiarą w imię życia, niż techniką i kunsztem bojowym stworzona wśród piasków Mazowsza—Cud nad Wisłą.

Starły się tam nie tylko dwa wojska, ale dwie ideologie, dwie moralności, dwie wiary... i zwyciężył Król Duch Polski—szatana północy.

Walcząc w szeregu, wśród niedostatku i z głodem, iamiąc się ze samym sobą, w trudzie i w samotności, nie jeden z ochotników ciężko przecierpiał i zginął, ale pal swój dla świętej sprawy. Ale nic nie było w ogólnym rachunku: ani krew, ani łzy, ani cierpienia, ani ten mozól, najlepszej części narodu nie poszedł na marne.

To wszystko razem wzięte zapewniło nam prawo wołać Ojczyzno matko!

nieprzytomni będziemy, wspomnij Ty o nas o wspomnij, wszak myślny z Twego zrobili nazwiska, pamięć co płacze i piorun co błyska“.

Świadomość spełnionego obowiązku pozwala nam stanąć przed Tobą, Wodzu ochotników, z jasnym spojrzeniem i podniesionym czołem i witając Cię w starożytnych murach Łowicza powtórzyć jak ongi Gen Dąbrowskiemu: „Kieruj sercami współbraci gotowymi iść wszędzie na Twoje wezwanie“.

W odpowiedzi generał wygłosił donośnym głosem wielce patriotyczną mowę do wszystkich zebranych i nawoływał młodzież, aby i nadal była tak płomienna i patriotyczna jak w krytyczne dni lipcowe 1920 r. Po przemówieniu generał odczytał rozkaz ministra wojny i listę nagrodzonych krzyżem walecznych, które otrzymali uczniowie Państw. Gimn. Męskiego 5 sztuk i profesor gimn. p. Chmura oraz uczniowie Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego 38 i profesor Żarnoch.

Następnie nastąpiła dekoracja sztandaru harcerzy wstęgą purpurową i odznaką O. K. O. P., Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego i Straży Ogniowej wstęgą purpurową i odznaką O. K. O. P. Sztandar Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego otrzymał jeszcze z rąk ppulkownika Koca odznakę P. O. W., z rąk p. Chomicza, prezesa Związku Florjańskiego, odznakę Związku Florjańskiego i z rąk p. inż. Tań. Wierusz-Kowalskiego — odznakę od Ubezpieczeń Wzajemnych.

Po tych uroczystościach generał J. Haller rozdał odznaki O. K. O. P. wszystkim ochotnikom oraz osobom, które brały czynny udział w pracach podczas inwazji bolszewickiej, poczem nastąpiła defilada przed tablicą poległych uczniów Państwowego Gimn Męskiego i Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego.

* * *

O godzinie 3-ej po południu nastąpił obiad w Banku Ziemi Łowickiej (dawniej Tow. Wzajemnego Kredytu) wydany przez obywateli miasta Łowicza i okolicy na cześć generała J. Hallera, w którym brali udział wszyscy goście z Warszawy i przedstawiciele prasy. Podczas obiadu przemawiali: pp. starosta J. Boxa, Czermiński z Lubiankowa, ks. prałat Jan Niemira, vice-burmistrz S. Wilkoszewski, Edward Nowakowski, kapitan Jarosz, Marja Kączkowska z Lubiankowa i prezes Komisji likwidacyjnej p. S. Nowicki, który rzucił myśl aby dzień dzisiejszy uczcić czeimś trwałem. Pan Dyrektor Rogowski wprowadził myśl p. Nowickiego w czyn proponując zebraniem składkę i w 5 minut w 2-ch kawiarniach znalazło się 100 tysięcy, które postanowiono przeznaczyć na warsztat dla inwalidów łowickich im. Józefa Hallera.

Po obiedzie generał Józef Haller zwiedził Muzeum Miejskie im. Wł. Tarczyńskiego, Państwowe Gimn. Męskie, Seminarjum Nauczycielskie i Gimn. Żeńskie, gdzie był witany b. uroczystie przez prezydentów i dyrektorów szkół, grono profesorów i młodzież wszystkich 3-ch uczelni. Generał J. Haller podpisał się w księdze pamiątkowej w Gimnazjum ks. J. Poniańskiego oraz na akcie chrztu i wręczenia sztandaru Państw. Sem. Nauczycielskiego, napisanego przez p. prof. Zawadzkiego.

Rewja i przysięga harcerzy i harcerek oraz zaprzysiężenie nowych harcerzy, odbyło się na dziedzińcu szkolnym. Odśpiewano „Rotę“ i obchód dnia został zakończony.

Ostatnie chwile przed odjazdem spędził gen. Haller w gronie harcerzy i harcerek przy podwie-

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi drogi nam zwłokom

ś. p.

Feliksa Michałowskiego

a w szczególności ks. prefektowi Zawadzkiemu, seminarzystom za poniesienie zwłok do grobu, orkiestrze 10 p. p., kolegom i koleżankom, składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Rodzina.

Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na wieczny spoczynek zwłoki

ś. p.

Stanisława Przasnyskiego

składa rodzina Bóg zapłać.

W dniu 15-m Czerwca o godz. 9-j rano odbędzie się żałobne nabożeństwo za spój duszy

ś. p.

Stanisława Przasnyskiego

w kościele Kolegiackim przed wielkim ołtarzem, na które siroskana rodzina zaprasza przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłego.

czorku, urządzonym staraniem Opiek Harcerskich Nastrój był nadzwyczaj miły i swojski, to też generał J. Haller z prawdziwym żalem opuszczał podwieczorek, gdzie tyle miłych niespodzianek przygotowano. Podczas podwieczorku przemawiali: harcerka H. Sawicka i harcerz T. Pisarski, którego generał ucałował za jego miłe i serdeczne przemówienie. W imieniu Koła Przyjaciół Harcerzy przemawiał p. inż. Kokczyński, który w słowach gorących witał generała i dziękował za zaszczyt, jaki spotkał Łowicz i harcerzy z racji przybycia Drogi Gościa.

General J. Haller opowiadał harcerzom dzieje przebyte wspólnie z obecnym profesorem p. Chmurą, kapitanem rezerwy, który na życzenie generała odśpiewał 3 zwrotki pieśni artylerzystów. Niemalną oklaski były podzięką za miłą niespodziankę jaką sprawił p. Chmura. Nastąpiły ostatnie pożegnania. Okrzyki na cześć gen. Józefa Hallera nie milkną ani na chwilę i wśród tych okrzyków generał opuszcza Łowicz.

Na dworcu Kaliskim żegnała J. Hallera kompanja honorowa 10 pp. ze sztandarem i orkiestrą, harcerze, harcerki, Komitet i tłumy publiczności. Orkiestra gra: „Jeszcze Polska nie zginęła“ Wojsko prezentuje bion i pociąg rusza pomału w stronę Warszawy, a w duszy pozostaje żal, że tak prędko minął dzień i niema już wśród nas bohatera z pod Kaniowa i Warszawy.

Konar.

Łowicz, 25 5. 1922.

Korespondencje.

Ze Świeryża. Dnia 28 maja odbyło się w Świeryżu zebranie organizacyjne w celu założenia

Strazy Ogniowej Ochotniczej. Zebranie zagaił p. Stanisław Wieteska, poczem zaproszono na przewodniczącego zebraniu inspektora ubezpieczeń p. Kowalskiego, na asesora p. St. Wieteskę i p. Jana Czarnotę. Po przemówieniu p. Kowalskiego, który przedstawił cele i zadania Strazy i zobrazował stan palności i przyczyny pożarów, przystąpiono do zapisów na członków. Zapisali się 41 członków, poczem przystąpiono do wyborów Zarządu.

Wybrani zostali: p. Antoni Bejda (prezes) p. Stanisław Wieteska (naczelnik), p. Adam Tybuś gospodarz, p. Jan Czarnota-skarbnik, p. Jan Kosiorek-sekietarz, p. Filip Koza, p. Roch Gałaj, p. Wieteska Władysław. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Jana Frankowskiego, Kazimierza Bejdę i p. Tomasza Dalka.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Marcei i Blandyny M. m.

Sobota Erazma B. M.

Niedziela Zesłanie Ducha św.

Poniedziałek Świętecz. Bonifacego B. M.

Wtorek Norberta i Klaud. B. b. W. w.

Środa † Suchy dzień. Roberta Op.

Czwartek Maksyma B. W.

Wschód słońca g. 3. m. 46 zachód g. 8 m. 15.

— **Niewyjaśniona osobistość.** W dniu 15 maja r. b. o godzinie 12-iej w południe w lesie pod Żyrardowem została znaleziona chora kobieta w wieku lat 26-30, nieposiadająca żadnych dokumentów. Odwieziona do szpitala w Żyrardowie tegoż dnia zmarła nie odzyskawszy przytomności, wskutek czego nazwisko jej nie zostało ujawnione. Rysopis: wzrost średni, szatynka, nos zwykły, sądząc z ubrania, zdaje się pochodzić z okolic Łowicza.

— **Komunikat.** Zjazd Kółek Rolniczych Centralnego Tow. Rolniczego.

„W dniu 7, 8 i 9 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie 3-dniowy Zjazd przedstawicieli Kółek Rolniczych C. T. R.—wraz z delegatami pokrewnych instytucji z innych dzielnic.

Zjazd ma na celu omówienie szeregu spraw organizacyjnych i rolniczo-zawodowych. Program zjazdu poza referatami przewiduje wycieczki do szeregu instytucji zawodowych, społecznych, handlowych, przemysłowych w celu zapoznania uczestników ze stanem gospodarczym i pracami naszych instytucji oraz zabytkami przeszłości Stolicy.

Zjazd poprzedzą wycieczki na Pomorze i do Wielkopolski—skąd uczestnicy wraz z delegatami tych dzielnic zjadą się na Zjazd.

Wszeikich informacji o Zjeździe i wycieczkach udziela C. T. R., Rady Wojewódzkie O. T. R. oraz poszczególne O. T. R.“

— **Miejscowa Straż Ogniowa** zamierza zorganizować *orkiestrę smyczkową*, wskutek czego zaprasza życzących przyjąć udział w tem zamierzeniu o zapisywanie się u p. Steffko w resursie rzemieślniczej.

— **Rybaków-wędziarzy** Łowicz posiada nieprzeliczone rzesze. Każdy, komu nie chce się pracować porzuca zawodową pracę i cały czas spędza z wędką nad rzeką, co daje mu jakoby niepoślednie zarobki. Wobec czego w Łowiczu zbyt trudno o ludzi do pracy. W Warszawie od rybaków-wędziarzy kasa miejska pobiera odpowiednie opłaty, czyżby tego nie można było zastosować i u nas.

— **Sprawozdanie kasowe** z Akademii urzędowej przez Kolo Miłośników sceny w d. 3 Maja r. b. w Łowiczu na rzecz repatriantów.

Przychód.

1. Za bilety 94200. 2. Za programy 10461. Razem 104 661.

Rozchód

1. Podatek Magistratowi 14375. (podatek od afiszów) 200. 2. Afisze i programy 7000. 3. Sala 27000. 4. Drobne: woźny za roznoszenie listów, pluskiewki, papier, fryzjerka, strożka, dwóch robotników 7325.

Razem 55900. Czysty zysk 48761. Ogółem 104661.

Skarbnik: *F. Andrzejewski*

— **Przymusowe szczepienie ospy.** W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie, którego mocą postanowieniom ustawy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie podlegają wszystkie osoby, mieszkające w państwie polskim, bez względu na przynależność państwową.

— **Zwalnianie z wojska.** Władze wojskowe wydały rozkaz, ażeby natychmiast zawiadomiono bany i kompanje, że do dn. 1 czerwca należy zwolnić wszystkich żołnierzy z r. 1899, zarówno tych, co służy od r. 1919, jak i tych, co później rozpoczęli służbę.

„**Miljonówka**“ W ciągnięciach dnia 20/5 wylosowano № № 483.883 i d. 27/5 470. 094.

Z Harcerstwa. W dniu 21 maja r. b. na Zebraniu Rodziców harcerzy II-iej O. H. Rzemieślniczej odbyło się losowanie biletów na aparat fotograficzny z przyborami.

Wygrana padła na Nr. 941, którego właścicielem jest p. Mieczysław Górski. Aparat można odebrać od Komendanta drużyny w izbie, przy ulicy Warszawskiej L. 3.

— **Oplaty miejskie od sztyldów.** W myśl postanowienia Rady Miejskiej z dnia 15 i 21 października oraz 7/12-21 r. Magistrat ogłosił statut o opłatach od sztyldów, który został zatwierdzony przez województwo.

Wszyscy właściciele sztyldów winni zgłosić pisemne deklaracje w biurze Magistratu (Wydział Finansów) z wymiarem długości i szerokości i ilości sztyldów.

Termin ostateczny do składania deklaracji upływa 30 czerwca r. b. Podanie wymiarów, niezgodnych z prawdą, karane będzie grzywną do miliona marek lub aresztem do 3-ch miesięcy (na mocy art. 28 ustawy z d. 17/12—21 r.)

— **Cofnięcie zegarów od 1 czerwca o jedną godzinę.** Komisarjat rządu na m. st. Warszawę przesłał do wszystkich komisarjatów policji państwowej następujące komunikaty: Od dnia 1-go czerwca r. b. wchodzi w życie ustawa z dnia 11-go maja 1922 r. o rachubie czasu. Wobec powyższego polecam ściśle dopilnować, by w myśl art. 5 wymienionej ustawy wszystkie zegary w dniu 31-go maja r. b. o godzinie 12-iej w nocy zostały cofnięte na 11-tą—względnie z 24-iej na 23-cią godz.

— **Podwyższenie taryfy osobowej.** Od 1 czerwca r. b. taryfa osobowa i bagażowa na kolejach zostaje podwyższona, a mianowicie na odległości do 200 km. o 50 proc., a następnie przy każdym 100 kilometrach o 40 proc., 30 proc., 25 proc. i t. d. Taryfę bagażową podnosi się o 150 proc.

— **Chór przy Kolegji Łowickiej** komunikuje, że na mocy ogólnego zebrania w dniu 15 maja r. b.

została zmieniona nazwa chóru „Drużyny śpiewaczej“ na chór „Lutnia“ przy kolegji łowickiej.

Zarząd.

— **Czerwcówka. Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich** w najbliższą niedzielę po Zielonych Świątkach urządza zabawę w Arkadii, z której dochód przeznaczony będzie na założenie ochrony dla dzieci członków.

Zarząd.

— **Odnaczenie.** P. Kędziński Michał, właściciel zakładu fryzjerskiego, za odnaczenie się w bitwach pod Pękosławiem, Michałowiczami, Władysławowem i Zelnią, jako kapral Legionu Puławskiego, w dniu 20 maja r. b. na placu Saskim w Warszawie został nagrodzony krzyżem „Walecznych“

— **Katastrofa samochodowa.** Dnia 1 b. m. o godz. 3 w nocy spłonął w drodze do Warszawy pod Kominą samochód ciężarowy własność p. M. Niemirycza. Straty milionowe.

— **Zjazd koleżeńki** W dniu 4 i 5 Czerwca r. b. (Zielone Świątki) odbędzie się zjazd ogólny byłych wychowawców b. Szkoły Realnej w Łowiczu, którzy uczęszczali do tej szkoły przed r. 1905.

W niedzielę 4-go czerwca uczestnicy Zjazdu spędzą w Warszawie a w dniu 5 b. m. w Łowiczu z programem następującym:

- 1) Wyjazd z Warszawy o godzinie 8.40 rano z Dworca Głównego do Łowicza.
- 2) Spotkanie w cukierni Gierasiewicza (d. Prochnau) Stary Rynek, o godzinie 11.15.
- 3) godzina 11-a m. 30 Nabożeństwo w Kaplicy Szkolnej.
- 4) Odwiedzenie Szkoły, wspólna fotografia i zwiedzenie miasta.
- 5) godzina 3.30. Wspólny obiad.
- 6) godzina 7.30. Powrót do Warszawy.

Prosimy o zgłoszenie swego udziału

Wszelkich informacji udzielają w Łowiczu. Kolaszyński Stefan (Nowy Rynek). Markiewicz Roman (Nowy Rynek).

Noclegi dla wszystkich kolegów przyjezdnych w Warszawie zapewnione.

W sprawach noclegu należy, w dzień przyjazdu, zwracać się do kolegi Wacława Gaładyka (Marszałkowska 72, m. 11a, tel. 220-01).

— **Posiedzenie rady miejskiej.** We wtorek dnia 6 czerwca, o godz. 8-iej wieczorem w sali radzieckiej odbędzie się 88-e posiedzenie Rady.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu 87-go posiedzenia Rady.
2. Sprawozdanie ze zjazdu przedstawicieli miast we Lwowie.
3. Zatwierdzenie statutu opłaty na cele kulturalno-oświatowe.
4. Zatwierdzenie statutu opłaty na oświetlenie miasta.
5. Zatwierdzenie statutu opłaty na cele przeciwpożarnicze.
6. Zatwierdzenie statutu na koszt kuracyjne i opieki społecznej nad ludnością chrześcijańską.
7. Udzielenie urlopu 6-io tygodniowego burmistrzowi.

— **Wieczór Warszawskiej wesolej czwórki.** W środę 7 czerwca w teatrze „Eos“ odbędzie się „wieczór“ p. Karola Hanusza, jedyne piosenkarza w Polsce, cieszącego się powszechnym uznaniem, ze współudziałem p. Zofji Pflanz primabaleriny Warszawskich teatrów, p. Henryka Szatkowskiego znanego recytatora-pieśniarza i p. Jakóba Kagana kompozytora-akompaniatora. Dobrany ten zespół produkując się przed kilku miesiącami w Ło-

wiczu wyjątkowo zyskał pełne uznanie naszej publiczności, która będąc często narażaną na zawody musiała się zachowywać z pewną rezerwą w obecnych towarzystwach artystycznych. Ponieważ obecny kwartet zdał już w Łowiczu egzamin celująco więc możemy zapewnić, iż publiczność i tym razem nie dozna zawodu.

— **Wilczy dół.** Na ulicy Zduńskiej przed domem Nr. 40 znajduje się mostek nieprzytwierdzony i każdy kto nań stąpnie zapada po kolana w rynsztok. W dniu wczorajszym jedna ze znajomych pań upadając pokaleczyła nogi i podarła ubranie, przechodnie którzy przybyli na ratunek pocieszali ją, że pani nie jest pierwszą i ostatnią, tu codziennie po parę osób się zapada.

REPERY.

Na repatrjantów. Od Sędziego Pokoju 2-0 Okr. Zaleskiego: z pogodzonej sprawy karnej № 440/22 r. mk. 1000.

Z pogodzonej sprawy karnej № 438/22 r. mk. 2000.

Inżynier Wojciechowski zamiast biletów na koncert 25/5 r. b. mk. 4000.

Od Sędziego Pokoju 1 Okr. Baczyńskiego z pogodzonej sprawy karnej № 747/22 r. złożone przez Feliksa Frankowskiego mk. 5000.

Stanisława Szymanowska zamiast biletu na koncert mk. 2000.

A. Szeremetti mk. 3000.

Na sztuczną nogę dla Józefa Dudka. Członkowie Rady Nadzorczej R. S. S. mk. 1210.

Na Czerwony Krzyż. Od Sędziego Pokoju 1 Okręgu Baczyńskiego w sprawie karnej № 786—1922 r. złożone przez Ludwika Rodzyna mk. 500.

PODZIĘKOWANIE.

Związek Inwalidów wojennych w Łowiczu tą drogą składa najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać“: panu Stanisławowi Grabińskiemu z Walewic za złożoną ofiarę dla inwalidów i wdów po poległych żołnierzach oraz sierot, w postaci pięciu korcy grochu wartości sto dwadzieścia tysięcy marek.

Zarząd Zw. Inw.

PODZIĘKOWANIE.

Związek Inwalidów Wojennych w Łowiczu niniejszym składa serdeczne podziękowanie W-mu P. Dyr. Syminarjum Dr. Rogowskiemu za zebranie podczas obiadu, na cześć Generała J. Hallera dn. 25/V, marek 100,000 sto tysięcy na warsztaty dla Inwalidów, przy Zw. Inw. w Łowiczu oraz wszystkim P. P. Ofiarodawcom Uczestnikom obiadu.

Zarząd.

Do wiadomości wszystkich p. p. lokatorów m. Łowicza i okolicy.

W Łowiczu, w tymczasowej siedzibie przy ul. Podrzecznej № 13, na mocy urzędowo zatwierdzonego statutu, został zorganizowany Związek lokatorów na miasto Łowicz i okolice całego powiatu, zasadniczym celem którego, jest walka z lichwą mieszkaniową i spekulacją artykułami pierwszej po-

trzeby, współdziałanie w nadzorze sanitarnym nad lokalami i domami, tworzenie kooperatyw dla członków Związku, załatwianie zatargów polubownie między właścicielami domów i ich lokatorami, jeśli ostatni są członkami Związku, udzielanie bezpłatnie porad prawnych swoim członkom, oraz prowadzenie wynikłych na tym tle procesów, według ulgowej opłaty, przez swego radcę prawnego.

W dniu 30 Kwietnia r. b., przez Komitet organizacyjny, zostało zwołane ogólne zebranie, na które stawilo się przeszło 260 zapisanych członków. Statut Związku został całkowicie przyjęty i zatwierdzony, a następnie uchwalono pobierać po 200 mk. od każdego z zapisujących się członków wpisowego, oraz roczną członkowską opłatę, którą pierwsiokowo określić: a) od I kategorii-posiadających warsztaty, sklepy, przedsiębiorstwa lub lokale po nad trzy pokoje-1500 mk. rocznie; b) II kategorii-wszelkich pracowników umysłowych i fizycznych po 1000 m. rocznie, bez względu na zajmowany lokal i c) III kategorii od biedniejszych i bezrobotnych po 500 mk. rocznie, z warunkiem, aby stawki członkowskie były wpłacone w ratach półrocznych z góry. Biedni, którzy się wylegitymują okazaniem świadectw Związków, Stowarzyszeń i t. p., stwierdzających ich ubóstwo, wolni są od wpłacania składek członkowskich. W dalszym ciągu został wybrany Zarząd, do którego jednogłośnie wybrani zostali, p. przew. adw. Freysinger, na prezesa Związku, Obrzydowski i Szeps, na wice-prezesa; na członków zarządu: Kalinowski, Kamiński, Nowak, Leszczyński, Mintz, Fridman, Redke, Markusfeld i Gidalewicz; na ich zastępców p. p. Mrowicki, Bem, Błaszczkiewicz, Elechnowicz, Slonimski i Milgrom, oraz do komisji rewizyjnej: p. p. Dutkiewicz, Lipski, Sadz, Wartski i Granica.

Wybrany Zarząd Związku stara się sprostać zadaniu; obecnie jest już kancelaria Związku, w jego siedzibie, czynna i załatwia zainteresowanych, od godz. 9 rano do 1 po południu, gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień, porad, przyjmuje zapisy, polubownie stara się załatwiać zatargi między członkami Związku i właścicielami nieruchomości i interwenjuje w granicach Statutem dozwolonych, zaś radca prawny Związku, prócz udzielania bezpłatnych porad prawnych, prowadzi na warunkach ulgowych sprawy członków Związku.

Nadmienia się, że tutejszy Związek należy do Centrali Związków i Stowarzyszeń lokatorskich Rzeczypospolitej Polskiej, mieszczącej się w Warszawie, przy ul. Krakow. Przedmieście Nr. 70 m. 9., stanowiąc jego oddział na m. Łowicz i okolice.

Zarząd Związku 1—1

Na skutek zwinienia Sądu Okr. w Łowiczu

ADWOKAT

Henryk Modrzejewski

otworzył kancelarię w Warszawie przy ulicy Wilezej 50 m. 15 tel. 294-76. Kancelaria w Łowiczu będzie prowadzona nadal. 17 19 21

WAŻNE dla P. P. MEBLARZY!

60 sypialni jasnych wykwintnych polerowanych

rozsprzedam hurtowo i detalicznie. Cena bezkonkurencyjna, proszę sprawdzić.

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 13 róg Żórawiej
MAGAZYN MEBLI.

Kinematograf „Eos“

W sobotę d. 3/VI i niedzielę d. 4/VI r. b.

„Górka Neptuna“

dramat amerykański w 6 aktach.

Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

W poniedziałek dnia 5/VI r. b.

Miłość, młodość i cześć**(Uśmiech szatana)**

dramat amerykański w 6 aktach.

HERBATNIKI**(CAKES BISCUITS SUPÉRIEURS)**

wykwintnej jakości próbna paczka netto cztery kilo, (około 1.700 sztuk) mk. 3.700 dostarcza opłatnie do każdej miejscowości pocztowej

Parowa fabryka ciast angielskich Stanisław Gurgul, Jarosław

(Małoposka).

6-6

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE**ODDZIAŁ W ŁOWICZU**

zawiadamia, że z dniem dzisiejszym czynności Bankowe załatwiać będzie od 8 rano do 3-ej po południu. Kasa otwarta od 8 rano do 1-ej popołudniu.

Sprzedam gospodarstwo zaraz z budynkami i z zasiewem.

Budynki w dobrym stanie, dom murowany, 21 morgów ziemi dobrej w tem 2 morgi łąki po cenie przystępnej, we wsi Arkadja gminie Nieborów powiatu Łowickiego. Wiadomość na miejscu u Wojciecha Siekierskiego.

Do pp. właścicieli młynów, tartaków, gorzelni i t. p. Fabryka maszyn i odlewnia żelaza**„POMOC“ w Łowiczu,**

uruchomiła oddział naprawy młynów, gorzelni, tartaków i przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty mechaniczne i odlewiczne.

Do sprzedania 20-morgowe gospodarstwo

w jednym kawale z domem i chlewem. Wiadomość: Julianów, gm Nieborów, powiat Łowicki u Antoniego Piutkowskiego.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**Kto w dniu 25 maja r. b. znalazł **złoty zegarek damski** z fijołkami na kopercie, proszony jest o odniesienie do Kancelarii probostwa lub Komendy Policji Państw. w Łowiczu**Ogłoszenie.**Związek lokatorów Rzeczypospolitej Polskiej oddział w Łowiczu, podaje do publicznej wiadomości, iż jest czynny od dnia 1 maja r. b., i że kancelaria Związku, mieszcząca się przy ul. Podrzecznej Nr. 13 załatwia interesantów od godz. 9 rano do 1 po poł. codziennie prócz świąt i niedziel. *Zarząd.***Sprzedaje gospodarstwo 28-morgowe**

w tem 3 morgi łąki we wsi Wólka-Lizigóź gm. Żychlin pow. Kutnowskiego od stacji Pniewo 5 klm. przez cukrownię Dobrzelin. Wiadomość na miejscu. Osada № 3.

Cena przystępna.

Działki leśne na letniska.

Przy stacji Radziwiłłów Dr Ż. W. W. 12 par pociągów dziennie, 5 minut drogi od stacji. Las sosnowy 50 letni. Miejscowość sucha, zdrowa. (Zaświadczenie Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia). Informacje i sprzedaż: Warszawa, Aleje Ujazdowskie № 11. Biuro dóbr Gózków hr. Antoniego Sobańskiego tel. 5-53. Poniedziałki 10-12 g. i 3-5 g., lub Radziwiłłów, leśniczy W. Dobieliński—codziennie. 2-1

Do sprzedania dom murowany

1 piętrowy w Łowiczu przy ul. Mostowej № 20. Wiadomość u Przybylskiego w Sochaczewie. Janówek Duranowski (Skład drzewa). 2-1

Wacława Michalczewska zgubiła paszport wydany w Warszawie przez władze niemieckie. 3-2**Franciszek Salamon** zgubił kartę bezterminowego urlopu.**Piotr Małecki** zgubił kartę demobilizacyjną wydaną w 1921 r. przez P. K. U w Łowiczu, rocznik 1902.**Icek Mazies Holcman** zgubił paszport powołania.**Jankiel Dikerman** zgubił paszport, kartę zwolnienia i książkę zawodową.**Sprzedaje się domek** z ogródkiem nad rzeką Wiadomość: Podrzeczna 32.**Dnia 29 maja** r. b. na st. Warszawa Główna skradziono dowody tożsamości wydane przez Wydział Zasobów W. D. K. P. na imię Józefa i Julji małż. Pilińskich za № 1189 i 2196**Fabryka maszyn „Pomoc“** w Łowiczu poszukuje wykwalifikowanych ślusarzy dla remontu żniwiarek, siewników i młocarni par. wych

+ ównież potrzebni stolarze obeznani z fabryczną robotą

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.